

Wystawa malarstwa Grzegorza Tomczyka



Wernisaż wystawy malarstwa Grzegorza Tomczyka w dniu 14 lutego 2014 r. w galerii szkolnej ZSP. Wystawę można oglądać do 7 marca, od poniedziałku do piątku, w godz. 12.00-17.00.

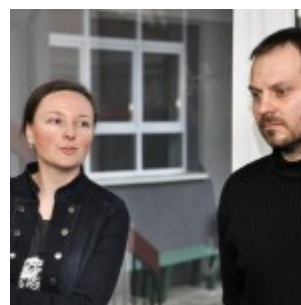
Artysta malarz. Urodzony w 1976 r. w Olsztynie, od dzieciństwa mieszka w Lublinie. W 1996 r. ukończył Państwowe Liceum Sztuk Plastycznych w Lublinie.

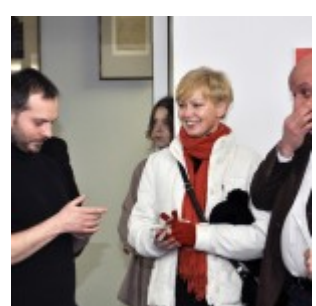
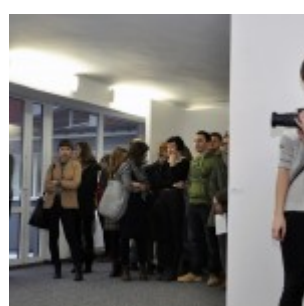
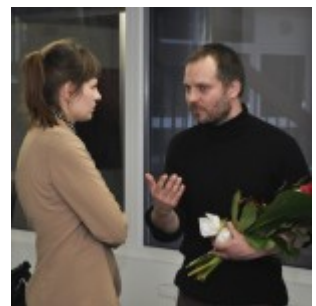
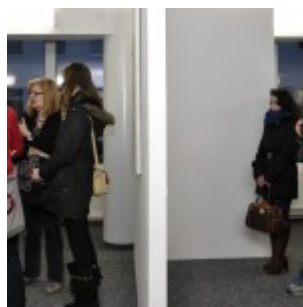
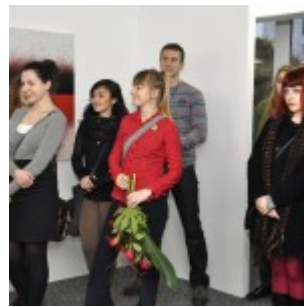
Studiował na Wydziale Artystycznym UMCS, a następnie w 1999 r. na Wydziale Grafiki i Malarstwa ASP im. W. Strzemińskiego w Łodzi, gdzie w 2002 r. uzyskał dyplom z malarstwa pod kierunkiem prof. Mikołaja Dawidziuka uzupełniony aneksem z sitodruku w pracowni prof. Andrzeja Smoczyńskiego. Obecnie uczy rysunku i malarstwa w ZSP im. C.K. Norwida w Lublinie.

Już w pracy dyplomowej zaczął poszukiwać formuły obrazu malarskiego, poprzez destrukcję prowadzącą do zaprzeczenia kompozycji. Pisał: „Śledząc, w jaki sposób sztuka zmieniała się z czasem, można wręcz dojść do wniosku, że wszelka ludzka działalność na tym specyficznym polu do XX wieku polegała na «konstruowaniu» i ulepszaniu zasad, jakiegokolwiek te zasady by nie były. Dopiero w ostatnim stuleciu człowiek zrozumiał, że może istnieć sztuka bez zasad, sztuka będąca ideą, malarstwo bez konstrukcji, jak i malarstwo bez farb, nieograniczone formatem czy jakiegokolwiek regułą.” Artysta stworzył cykl dzieł, w których całkowicie zniszczona powierzchnia konkretnego płótna została ponownie naklejona, tworząc nowy obraz. Każda destrukcja, katastrofa jest wyłonieniem czegoś nowego, koniec

staje się początkiem. Późniejsze działania zmierzały do podobnych rozwiązań. Powierzchnie płótna były opalane, rozpruwane, złuszczone. Ze szczątków rodziły się nowe obrazy, jednak zawsze poddane konstrukcji o estetyzującej formule. Można wyróżnić w tych abstrakcjach linie styku poszczególnych elementów, płany barwne i klarowne podziały. Artysta pisał: „W XX wieku człowiek nauczył się łamać reguły, niszczyć porządek w sztuce przez stulecia uznawany za słuszny. Zdał sobie sprawę, że destrukcja jest na równi z konstrukcją sposobem na poszukiwanie prawdy, jest wpisana w naszą naturę, która cały czas nieustannie balansuje na krawędzi, pomiędzy przeciwieństwami, pomiędzy dobrem a złem, niebem a piekłem, chaosem i kosmosem. W jakże charakterystyczny sposób sformułował tę myśl Jose Ortega y Gasset: „być «człowiekiem» to znaczy znajdować się stale na krawędzi nie bycia nim, znaczy być żywym problemem, ostateczną i pełną przypadków przygodą, być ze swej istoty dramatem.” Kolejne obrazy powstawały poprzez chlapanie farbą na płótna, przy pełnej kontroli procesu powstającej tą metodą kompozycji. W tej serii powstały obrazy o kolorach przypisywanych ruchom anarchistycznym. Anarchia, chaos i destrukcja to pojęcia wokół, których krąży twórczość artysty paradoksalnie nie mogącego się jednak wciąż uwolnić od malarskiej tradycji i myślenia o konstrukcji, ponieważ chcąc uciec przed nią, stale pozostaje w obrębie estetyzowanych obrazów.

Fotoreportaż z wernisażu wystawy malarstwa Grzegorza Tomczyka w dniu 14 lutego 2014 r.







także galeria zdjęć na [Flickr.com](https://www.flickr.com)